

Piotr Oleksy

Gagauzja – rosyjskie narzędzie destabilizacyjne

Władze Autonomii Gagauskiej wykazują postawy otwarcie prorosyjskie i dążą do pogłębienia relacji z Federacją Rosyjską. W trakcie wizyt przedstawicieli władz Republiki Mołdawii w regionie organizowane są protesty. Gagauzja, kontrolowana przez grupę polityczną Ilana Șora, stała się najważniejszym z rosyjskich narzędzi, wykorzystywanych do destabilizacji sytuacji w Mołdawii.

Baszkan jeździ do Moskwy. Baszkan Autonomii Gagauskiej Jewgienija Gucuł w ciągu ostatnich sześciu tygodni dwukrotnie odwiedziła Rosję (baszkan jest najważniejszym przedstawicielem Autonomii, stoi też na czele jej rządu). W ramach pierwszej wizyty spotkała się z przewodniczącą Rady Federacji Walentiną Matwijkeną (1.03.2024) oraz wzięła udział w Światowym Festiwalu Młodzieży w Soczi, w trakcie którego odbyła krótką rozmowę z prezydentem Władimirem Putinem (6.03.2024). Przy okazji drugiej wizyty doszło do kolejnego spotkania z Matwijkeną oraz ogłoszono podpisanie umowy między władzami Gagauzji a Promswiazbankiem (9.04.2024). Jest to rosyjski bank państwowy, silnie związany z sektorem wojskowym, który został objęty zachodnimi sankcjami natychmiast po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Na mocy tej umowy mieszkańcy Gagauzji mają uzyskać możliwość otwierania rachunków bankowych, które będą wykorzystane do przekazywania dodatków finansowych dla emerytów oraz pracowników sfery budżetowej z Autonomii. Zapowiedziano, że dodatki te będą finansowane przez „partnerów z Rosji”. Już od 1 maja tą formą pomocy ma zostać objętych 20 tys. emerytów oraz 5 tys. pracowników sfery budżetowej. Gucuł zwróciła się również do Gazpromu z prośbą o sprzedaż gazu dla odbiorców z Autonomii po niższej cenie. W wyjazdach towarzyszył jej przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Gagauzji (ZNG) Dmitrij Konstantinow.

Przy pierwszym spotkaniu z przewodniczącą Rady Federacji Gucuł skarżyła się, że zwolennicy Rosji są prześladowani w Mołdawii. W trakcie drugiego pobytu zapowiedziała, że Autonomia ogłosi niepodległość w przypadku połączenia Mołdawii z Rumunią, a także stwierdziła, że jeśli do Gagauzji zostanie wprowadzone mołdawskie wojsko, to „będzie prosić o pomoc wszystkich, w tym również Federację Rosyjską”.

Temat Gagauzji jest w ostatnim czasie szeroko komentowany przez rosyjską propagandę. O spotkaniu Putina z Gucuł informowała służba prasowa Kremla, kwestia Mołdawii i Autonomii była poruszona w dwóch obszernych materiałach analitycznych agencji RIA Novosti, a sama baszkan była gościem programu Władimira Sołowiowa. W rosyjskim przekazie podkreśla się trudną sytuację ludności rosyjskojęzycznej i mniejszości narodowych w Mołdawii. Po pierwszej wizycie w Rosji z Gucuł spotkali się inni liderzy sił prorosyjskich, w tym byli prezydenci Mołdawii: Władimir Woronin oraz Igor Dodon.

Jewgienija Gucuł wygrała wybory baszkana Gagauzji, których druga tura odbyła się 14 maja 2023 r., jako reprezentantka Partii Șor. Polityczka podkreśla bliskie relacje ze zbiegłym oligarchą Ilanem Șorem, którego określa mianem lidera swojego obozu politycznego ([„Komentarze IEŚ”, nr 940](#)). Sam Șor przebywa w ostatnim czasie w Rosji i nie ukrywa, że jego działalność polityczna jest finansowana dzięki wsparciu rosyjskich partnerów.

Prezydentka i premier odwiedzają Gagauzję. 28 marca 2024 r. premier Republiki Mołdawii Dorin Recean spotkał się z przedsiębiorcami z Autonomii Gagauskiej we wsi Congaz. Jego wizycie towarzyszył uliczny protest, zorganizowany przez zwolenników Gucuł i Șora. Tego samego dnia na antenie lokalnej telewizji miała odbyć się rozmowa z ministrem infrastruktury Andrieiem Spînu. Jej przebieg został jednak przerwany przez Dmitrija Konstantinowa, który niespodziewanie pojawił się w studio i oświadczył, że również chce wziąć udział w programie. Minister infrastruktury odmówił udziału w dyskusji z przewodniczącym ZNG ze względu na jego współpracę z „grupą przestępczą Șora”. Obaj politycy zarzucali sobie wcześniej kłamstwo w kwestii wartości inwestycji państwowych na terenie Autonomii.

29 marca 2024 r. prezydentka Republiki Mołdawii Maia Sandu udała się na teren budowy nowej linii energetycznej, łączącej znajdujące się na terenie Gagauzji miasto Vulcănești z Kiszyniowem. Na trasie jej przejazdu również zorganizowano protest, co zmusiło głowę państwa do wyboru innej drogi. Natomiast 10 marca 2024 r. Maia Sandu spotkała się z władzami trzech miast wchodzących w skład Autonomii oraz studentami Uniwersytetu Państwowego w Komracie. Rozmowa dotyczyła rozwoju miast, możliwości korzystania z zewnętrznej pomocy finansowej oraz kwestii zmian w funkcjonowaniu sądów w regionie. Przed budynkiem uniwersytetu zgromadzili się protestujący. We wszystkich wspomnianych przypadkach manifestanci domagali się dymisji prezydentki i rządu, przywrócenia transmisji rosyjskich kanałów telewizyjnych oraz sprzeciwiali się ograniczaniu pełnomocnictw Autonomii przez władze centralne.

Wnioski. Krótka rozmowa Jewgieniji Gucuł z Władimirem Putinem była pierwszym spotkaniem mołdawskiego polityka i urzędnika z rosyjskim prezydentem od czasu inwazji tego państwa na Ukrainę. Działania i wypowiedzi baszkan Gagauzji czynią z niej najbardziej radykalnie prorosyjską aktorkę na mołdawskiej scenie politycznej. Nie ma przy tym wątpliwości, że to właśnie na Gucuł oraz Ilana Șora, który jest jej politycznym patronem i sponsorem, stawia obecnie Kreml. Na podobną współpracę – obejmującą spotkania z najważniejszymi osobami w państwie i umowy z państwowym bankiem – nie mogą liczyć obecnie inne siły polityczne. Wypowiedzi Gucuł odbiły się znacznie szerszym echem w rosyjskiej propagandzie niż Zjazd Deputowanych Wszystkich Szczebli Naddniestrza i jego prośby o wsparcie ([„Komentarze IEŚ”, nr 1072](#)). Natomiast w Mołdawii szeroko komentowane były spotkania Gucuł z byłymi prezydentami. Do niedawna nie traktowano jej poważnie, postrzegano jako sztuczny produkt polityczny Șora, a przy tym wyśmiewano ze względu na liczne nieporadności oraz problemy z formułowaniem wypowiedzi. Wielu komentatorów zinterpretowało te spotkania jako sygnał, że Gucuł stała się obecnie liderką sił prorosyjskich.

Mimo że Partia Șor została zdelegalizowana, a jej prominentnym członkom uniemożliwiono start w wyborach, to z perspektywy Kremla jest to najbardziej skuteczna siła polityczna w Mołdawii. Do jej największych sukcesów należy organizacja regularnych protestów oraz zdobycie ważnego „przyczółku” politycznego w postaci Gagauzji. Co istotne, ścigany przez mołdawski wymiar sprawiedliwości i objęty zachodnimi sankcjami Șor nie ma w Mołdawii własnych interesów ani rodziny. Odróżnia go to od elity Naddniestrza oraz Igora Dodona. Zbiegły oligarcha jest w pełni zależny od Kremla.

Liczne wypowiedzi Gucuł mają charakter prowokacji i manipulacji, a jej obietnice są mało wiarygodne lub trudne do jednoznacznej interpretacji. Dla przykładu: prawo do ogłoszenia niepodległości przez Gagauzję w przypadku utraty suwerenności przez Mołdawię jest częścią porozumienia z 1994 r., na mocy którego utworzono Autonomię. Podniesienie tego w mediach rosyjskich miało na celu wyłącznie zwrócenie na siebie uwagi. Słowa dotyczące obecności mołdawskiego wojska w Gagauzji są zupełnie oderwane od rzeczywistości. Autonomia jest integralną częścią państwa i od dawna znajdują się tam bazy wojskowe. Zapowiedzi otrzymania tańszego gazu od Gazpromu są powtarzane od miesięcy, trudno jednak wyobrazić sobie sposób ich realizacji. Natomiast zawarcie umowy z bankiem objętym zachodnimi sankcjami, do których przyłączyła się również Mołdawia, jest czystą prowokacją. Co ważne, bank ten posługuje się rosyjskim systemem kart płatniczych MIR, którego nie obsługują banki mołdawskie. Oznacza to, że skorzystanie z pieniędzy znajdujących się na prywatnych kontach będzie wymagało transakcji internetowych lub wypłaty gotówki w Naddniestrzu. Obie formy będą dość kłopotliwe dla głównej grupy docelowej tego programu, którą są emeryci.

Obóz rządzący konsekwentnie unika jakichkolwiek kontaktów z Jewgieniją Gucuł, traktując ją jako przedstawicielkę grupy przestępczej. Maia Sandu do tej pory nie mianowała jej członkiem rządu Republiki Mołdawii, mimo że tak wskazuje prawo. Nowa baszkan znalazła poparcie większości deputowanych Zgromadzenia Narodowego Gagauzji. W efekcie władza centralna znajduje się w stanie sporu również z tą instytucją (pojedynczy deputowani ZNG, opozycyjni wobec Gucuł, utrzymują relację z władzą centralną).

Od czasu rozpadu ZSRR stosunki Autonomii Gagauskiej z władzą centralną rozwijają się w spektrum pomiędzy chłodnym, lecz konstruktywnym dystansem a wyraźnym konfliktem. Mieszkańcy regionu są szczególnie wrażliwi w kwestiach godności i uznania swoich praw politycznych. Grupie politycznej Șora udało się więc

wpisać antyrządową i prorosyjską działalność w istniejący spór tożsamościowy. Władze centralne znalazły się w sytuacji, w której utrzymanie konsekwentnego stanowiska wobec grupy Țora dodatkowo podsyca napięcie w relacji z Gagauzją oraz prowadzi do konsolidacji lokalnej społeczności wokół Gucuł. Prezydentka oraz rząd próbują przeciwdziałać temu zjawisku, rozwijając relacje z lokalnymi organizacjami społecznymi, a także władzami miast i wsi. Te działania, jakkolwiek słuszne, mają jednak charakter reaktywny. Jeśli są one częścią większej strategii wobec regionu, to została ona wprowadzona w życie dość późno.

Rosja będzie wykorzystywać Gagauzję do destabilizacji sytuacji politycznej oraz podnoszenia poziomu napięcia społecznego w Mołdawii. Należy się spodziewać, że działania te nasilą się przed wyborami prezydenckimi oraz referendum w kwestii integracji europejskiej. Oba głosowania odbędą się 20 października 2024 r. Autonomię zawsze charakteryzowała prorosyjskość, jednak obecnie mamy do czynienia z nową sytuacją. Do niedawna lokalni liderzy bazowali na społecznej sympatii wobec Rosji, by realizować własne cele biznesowo-polityczne ([„Komentarze IEŚ”, nr 628](#)). Obecnie władzę w Autonomii przejęła zewnętrzna siła polityczna, zależna od Kremla.

Niemniej jednak interpretacje pojawiające się w mediach zachodnich – w tym polskich – i porównujące Gagauzję do Donbasu oraz sugerujące możliwość zaistnienia realnego separatyzmu, należy obecnie uznać za przesadzone. Autonomia, której mieszkańcy stanowią ok. 5% ludności państwa, nie jest zwarta terytorialnie – składa się z trzech odrębnych geograficznie części. Jej mieszkańcy nie wykazują postaw radykalnych i antymołdawskich (na poziomie relacji międzyetnicznych). Trudno wyobrazić sobie miejscowe grupy społeczne, które mogłyby taki separatyzm realizować. Co ważne, w bezpośrednim sąsiedztwie, za granicami Mołdawii, nie ma sił, które mogłyby go wesprzeć.